



Medexpress, 2019-05-31 19:00

NRL ostro o nowelizacji artykułu 155 Kodeksu karnego



FOT. JAKUB OCIEPA / AGENCJA GAZETA

Naczelna Rada Lekarska, która spotkała się w piątek w Gdańsku, jednogłośnie sprzeciwiła się zmianom w Kodeksie karnym, stwarzającym możliwość orzekania surowszych kar wobec lekarzy, oskarżonych o nieumyślne spowodowanie śmierci. Chodzi o nowelizację artykułu 155 Kodeksu karnego.

Posiedzenie NRL zostało zorganizowane przy okazji odbywającego się w Gdańsku X Kongresu Polonii Medycznej.

Bulwersującą środowisko lekarzy sprawę zmian w Kodeksie karnym poruszył już podczas inauguracyjnego przemówienia prezes NRL, prof. Andrzej Matyja. – Przy okazji zmiany przepisów o zwalczaniu pedofilii, zmienia się brzmienie art. 155. Za nieumyślne spowodowanie śmierci lekarze mają być karani karą bezwzględnego więzienia – stwierdził.

Według prof. Matyi, skutkiem zmian w prawie może być nowa fala emigracji młodych lekarzy, „którzy będą decydowali się na rozwijanie kariery w dobrze zorganizowanych i bezpiecznych systemach ochrony

zdrowia, nie chcąc narażać się z powodu wszechobecnego bałaganu”. – Ponadto, nowelizacja kodeksu karnego stanowi groźbę rozwinięcia się tzw. medycyny asekuracyjnej, polegającej na unikaniu działań w sytuacjach bardzo trudnych, skrajnych i obarczonych większym ryzykiem powikłań losowych – stwierdził prof. Matyja. Wcześniej o możliwości pojawienia się „medycyny asekuracyjnej” mówił dr Krzysztof Madej, wiceprezes NRL, nawiązując – między innymi – do doświadczeń Stanów Zjednoczonych sprzed kilkudziesięciu lat.

– Nie można w jednym szeregu stawiać kryminalistów, pospolitych przestępców i lekarzy. Domagamy się doprowadzenia do zmian w prawie i oddzielenia pospolitych przestępstw od działalności lekarskiej – mówił szef lekarskiego samorządu.

Skutki nowelizacji Kodeksu karnego zdominowały znaczącą część posiedzenia NRL. Po dyskusji jednogłośnie przyjęto stanowisko, wyrażające stanowczy sprzeciw. „Zmiany, na które nie ma zgody samorządu lekarskiego, polegają na tym, że z jednej strony ograniczają do minimum możliwość zawieszenia wykonywania kary pozbawienia wolności orzeczonej w stosunku do lekarza uznanego winnym nieumyślnego spowodowania śmierci pacjenta a z drugiej odbierają sędziom możliwość wymierzenia za taki czyn kary ograniczenia wolności lub kary grzywny zamiast kary pozbawienia wolności. Wprowadzenie zmian, które w sposób automatyczny nakładają bezwzględną karę więzienia na lekarza, który niosąc pomoc choremu pacjentowi nieumyślnie doprowadzi do jego śmierci, godzi w bezpieczeństwo wykonywania zawodu lekarza” – czytamy w dokumencie.

NRL zaapelowała też do wszystkich lekarzy, „aby w przypadku wejścia w życie tych przepisów, niosąc niezbędną pomoc pacjentowi nie podejmowali nadmiernego ryzyka, które może doprowadzić do poniesienia tej odpowiedzialności”.

Lekarzy wcale nie uspokajają wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwości, które w czwartek zamieściło na swojej stronie stanowisko, że zmiana przepisów nie została dokonana z myślą o zaostrzeniu kar wobec lekarzy, tylko „zwykłych przestępców”, albo nawet „bandytów”. Problem polega na tym, że z artykułu 155 mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej również lekarze, jeśli prokuratura zakwalifikuje ich błąd jako nieumyślne spowodowanie śmierci. Nie każdy błąd jest tak kwalifikowany, część zarzutów i aktów oskarżenia dotyczy narażenia na niebezpieczeństwo zdrowia i życia pacjenta, ale nawet resort Zbigniewa Ziobry przyznaje, że artykuł 155 jest i może posłużyć do ścigania lekarza na drodze karnej.